

Rozbite zwierciadło – Antonina Karpowicz-Zbińkowska

Znakomita książka Antoniny Karpowicz-Zbińkowskiej przypomina, że muzyka to rzecz zbyt ważna, by pozostawić ją stroniącym od filozofii muzykom i muzykologom. Wychodząc od klasycznej koncepcji muzyki jako zwierciadła próbującego uchwycić blask ukrytej harmonii, autorka ukazuje, co stało się, gdy w lustrze tym przejrzał się świat współczesny – mówi Dariusz Karłowicz o książce „Rozbite zwierciadło”.

Tytuł: Rozbite zwierciadło

Autor: Antonina Karpowicz-Zbińkowska

Wydawca: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

ISBN: 9788382050981

Rok wydania: 2021

Liczba stron: 258

Okładka: miękka ze skrzydełkami

Od Autorki:

Do rąk czytelnika oddaję książkę, która stanowi kontynuację i rozwinięcie wątków poruszonych w mojej poprzedniej publikacji pt. *Zwierciadło muzyki*, zatem z konieczności niektóre z nich muszą być tutaj powtórzone. Rozpatruję tu tę sferę działalności artystycznej człowieka w rozumieniu *musica speculativa*, czyli w jej najgłębszym aspekcie i prawdziwej naturze czy nawet, moglibyśmy powiedzieć, przeznaczeniu – w jej zdolności do bycia zwierciadłem logosu.

Jednocześnie tym, co odróżnia tę książkę od poprzedniej, jest zmiana perspektywy. O ile w pierwszej starałam się odkrywać przed czytelnikiem tę zwierciadlaną naturę muzyki, to tutaj raczej akcent pada na sytuację obecną, w której się znajdujemy, czyli po katastrofie rozbicia tego lustra na tysiąc kawałków. Z różnych bowiem względów nie możemy już go podziwiać w pełnej krasie. Staliśmy się raczej piewcami dawnego, czasem może na poły mitycznego, blasku czasu, kiedy było nienaruszone, a także zbieraczami porozrzucanych odłamków. Próbuje z nich ułożyć choćby część całości, powodowani oczywistym pędem do poszukiwania piękna i z jego pomocą – Boga. Podświadomie bowiem odczytujemy ślady logosu odbite nawet w najmniejszych znalezionych okruchach tego lustra. Jak doszło do rozbicia i na czym ono polega? Czy jest szansa na poskładanie zwierciadła muzyki?

Znajdą się być może także i tacy, którzy radykalnie będą chcieli powrócić do stanu sprzed „katastrofy”, jaką było rozbicie, odzyskać dawną muzykę i dawny obraz świata, idealizując oczywiście przeszłość. To ci, którzy podobnie jak dzisiejsi kontrewolucjoniści i monarchiści pragną odwrócenia nie tylko biegu historii, ale też zmiany ludzkiej mentalności, „naprawy” świata.

Inni z kolei prezentują podejście archeologiczne, mówiąc: „Możemy kultywować i w naszych czasach dawną muzykę, pod warunkiem, że zostanie ona oczyszczona z patyny późniejszych interpretacji”. To ideowi sojusznicy tych, którzy pragną całkowitego powrotu do źródeł we wszelkich przejawach kultury, jak choćby powrót do Biblii w jej czystej postaci, bez nalotu późniejszych tłumaczeń i egzegezy, czy liturgii pierwszych chrześcijan, bez skażenia i zafałszowania późniejszymi rozumieniami jej sensu i natury itd. Muzyka dawna, ta „prawdziwa”, będzie w ich ujęciu autentyczna tylko wtedy,

gdy będzie wykonywana w sposób dokładnie taki sam jak w przeszłości. Tylko bowiem powrót do historycznych źródeł może, ich zdaniem, zapewnić nam kontakt z „muzyką prawdziwą”.

Jeszcze inni jedynie zbierają rozsiane artefakty dawnego muzycznego świata i, traktując je niczym relikwie, ze łzami wzruszenia wspominają dawną świetność świata jedności natury i kultury – harmonii świata i harmonii muzyki, swoisty dowód na istnienie Boga. Dążą zaś do zamknięcia się przed współczesnością i uprawiania kultu przeszłości...

O książce:

Znakomita książka Antoniny Karpowicz-Zbińkowskiej przypomina, że muzyka to rzecz zbyt ważna, by pozostawić ją stroniącym od filozofii muzykom i muzykologom. Wychodząc od klasycznej koncepcji muzyki jako zwierciadła próbującego uchwycić blask ukrytej harmonii, autorka ukazuje, co stało się, gdy w lustrze tym przejrzał się świat współczesny. Co zobaczył i dlaczego rozbił je w drzazgi? Czy tylko rozbite lustro odzwierciedla chaos, rozpad i amorficzność dzisiejszego ducha? Czy można je skleić nie sklejjąc popękanego świata? Wspaniała, ciekawa, głęboka książka. Polecam ją nie tylko miłośnikom muzyki. (Dariusz Karłowicz)

Ta książka to nić Ariadny rozwijana w labiryncie nowożytnych dziejów muzyki, niezbędna dla każdego argonauty kultury. Myśl Autorki jest analitycznie giętka i nie próbuje przebijać prostych tuneli w skomplikowanych historiach – a przecież łączy wędrowca z początkiem sprzed wejścia do labiryntu, bez utraty pamięci w czarownych, ogrodowych załomach. Nić biegnie więc przez wiele „sal”, organizowanych niegdyś niczym całe światy wokół odłamków rozbitego

zwierciadła – ale widzimy, że wszędzie chodzi o wybór pomiędzy początkiem i końcem muzyki: między dawno temu odkrywanym logosem muzyczności i niedawno wytwarzanym przemyślnym chaosem dźwięków. Na głębiach muzyki jest to alternatywa całej kultury, nieraz widoczna jak pęknięcie w poszczególnych dziełach mistrzów. Hej, wędrowcze, nieć Ariadny jest tu, między tymi barwnymi okładkami! (Paweł Milcarek)

Spis treści

Wstęp i fragment książki

Książka dostępna jest na stronie wydawnictwa Tyniec

Przeczytaj artykuły Antoniny Karpowicz-Zbińkowskiej z cyklu Perły Muzyki Dawnej